



Owoce życia wiarą: POKÓJ

Zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. (Rz 5,1b)

Świat próbuje dać nam namiastki pokoju: „zapomnij o swoich problemach”, „żyj swobodnie”, „wyluzuj się”, „to, co trudne omijaj szerokim łukiem”. Wielu jednak przekonało się, że to rację miał św. Augustyn, który kierował do Boga słowa „Niespokojne jest serce moje, póki nie spocznie w Tobie”.

W telewizyjnym serialu o Leonardzie da Vinci, wybitny artysta mówi: „Jak dobrze minie dzień – łatwo spokojnie zasypiać. Po tak dobrze przeżytych dniach – spokojnie można umierać”. Spokojnie, to znaczy z czystym sumieniem, a więc wtedy gdy się jest pojednanym z Bogiem i ludźmi. W każdym człowieku tkwi wewnętrzna potrzeba autentycznego pokoju. Najgłębszy pokój serca, podobnie jak pokój w relacjach międzyludzkich, jest zawsze owocem i darem. Owocem Ducha Świętego i darem, który przynosi Zmartwychwstały Chrystus. Pokój Chrystusa jest darem, to znaczy, że sam sobie nie mogę go dać, on nie jest owocem moich wysiłków. Mogę zrobić jedną rzecz, mogę zrobić w swoim życiu miejsce na pokój Chrystusowy i przyjąć go. A czynię miejsce w swoim sercu wtedy, kiedy przebaczam. Pokój to synonim zbawienia. W Liście do Rzymian czytamy słowa św. Pawła: „Dostąpiwszy usprawiedliwienia przez wiarę, zachowajmy pokój z Bogiem przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (Rz 5, 1). Nie ma prawdziwego pokoju poza Chrystusem. To On sam jest naszym pokojem i źródłem pokoju dla każdego i na próżno szuka pokoju ten, kto chce go odnaleźć poza Nim.

Pokój jest owocem Ducha Świętego. W liturgii z pierwszych wieków chrześcijaństwa zachowało się do naszych czasów pozdrowienie: „Pokój Pański niech zawsze będzie z wami”, a także zwyczaj przekazywania sobie znaku pokoju. Liturgia to miejsce szczególnego działania Ducha Świętego. To On sprawia, że pokój Chrystusowy można przekazywać jeden drugiemu.

Jak żyć tym Słowem Pana? W Kazaniu na Górze słyszymy „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi”. To błogosławieństwo w pierwszym rzędzie odnosi się do Jezusa. To On jest Synem Bożym, a więc jeżeli chcę zrozumieć pokój Chrystusowy, to warto bym spojrział na życie Pana Jezusa. Trzy lata, które poświęcił działalności publicznej były - o dziwo - naznaczone zewnętrznym niepokojem. Wszystko co mówił i czynił, spotykało się bardzo często z agresją. Podobnie i ci, którzy odważnie ujawniają w swoim otoczeniu wszystkie maski, które chronią tzw. „święty spokój”, narażają się niechybnie na różnego rodzaju szykany. Skoro jednak Jezus - Książę pokoju - przeszedł przez ten świat i był prześladowany, to nie bądźmy zaskoczeni, kiedy wprowadzając Boży pokój, popadniemy w konflikt z innymi ludźmi. Obyśmy tylko umieli im przebaczać.

Zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. (Rz 5,1b)

Św. Paweł zachęca nas również abyśmy zachowali pokój Chrystusowy. Co to znaczy zachować? To znaczy pilnować i dbać o niego. Pilnować, to znaczy strzec swoich zmysłów, aby przez nie pokusa nie weszła do serca. Pilnować, to znaczy nie narażać się niepotrzebnie na sytuacje pokusy. Człowiek nie musi wszystkiego dotknąć, zobaczyć, wszystkiego usłyszeć, wszystkiego posiadać, ale jedynie to, co jest konieczne do osiągnięcia zbawienia. Pilnować, to znaczy czuwać, to znaczy narzucić sobie dyscyplinę. Jeżeli chcę być człowiekiem pokoju, to muszę przede wszystkim zacząć od siebie.

Prawdziwy pokój powinien być budowany na płaszczyźnie trzech relacji: z Bogiem, z drugim człowiekiem i z samym sobą. Pokój z Bogiem będzie wtedy zachowany, gdy w naszym życiu nie będzie grzechu. Grzech bowiem jest dysonansem, niezgodą z Bogiem, który niszczy pokój w duszy. Człowiek powinien być wierny Bogu i żyć z Nim w przyjaźni, taka postawa jest fundamentem pokoju. Drugim wymiarem pokoju jest pokój z bliźnimi. Życie bardzo często wystawia nas na próbę, gdy drugi człowiek swoimi wadami rani nas lub krzywdzi. Trzeba umieć z Bożą pomocą darować, przebaczyć. Chrześcijanin nie trwa w gniewie, nie żyje w niezgodzie. Trzecia płaszczyzna to zachowanie pokoju z samym sobą. Być pogodzonym z sobą, z tym, co nas spotyka w życiu. Nie rozpaczać, nie buntować się wewnątrz, nie okazywać niezadowolenia, nie narzekać, gdy nas spotyka jakaś przeciwność, niepowodzenie czy cierpienie. Przyjając wszystko, co życie niesie, bo wszystko co nie jest grzechem, jest od Boga. Nie jest to łatwe, ale Bóg swą łaską przychodzi człowiekowi z pomocą. „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia” (Flp 4, 13).

Świadectwo

Pogodzenie z Panem Bogiem rozpoczynamy poprzez chrzest i udział w życiu Parafii, pogodzenia z drugim człowiekiem uczymy się w rodzinie, natomiast pogodzenia się z samym sobą doświadczamy we wspólnocie osób niezwiązanych węzłem małżeńskim, Grupie 33. W trakcie spotkań małej grupy poznajemy się bliżej i otwieramy na wspólne problemy, specyficzne dla osób stanu wolnego. W zacieśnianiu więzi pomagają nam wspólne modlitwy, udział w Eucharystii, rekolekcjach, pielgrzymkach, akcjach charytatywnych, spotkaniach kulturalnych czy wyjazdach turystycznych. We wspólnocie, otwierając się na drugiego człowieka, godzimy się sami ze sobą, ponieważ mamy obok siebie osoby takie jak my.

Grupa VII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)